

„Dziedzicu! Dziedzic kupi!...”

Sprawa handlu ulicznego

Nieraz już poruszaliśmy tę sprawę, sądzący jednak, że wobec jej obecnego stanu nie należy pozostawiać jej w tym stanie, w jakim się ona obecnie znajduje.

Sprawa ta ma wiele drażliwych momentów — nie chcielibyśmy być źle zrozumiani. Po pierwsze uważamy, że każdy człowiek bez względu na wiek i zawód, ma prawo do uczciwej pracy. Jest to niewątpliwie słuszne i nie może ulegać dyskusji. Po drugie — je-

śli nie daje się ludziom pracować — trzeba im coś wzamianić: wyżywienie, mieszkanie, czy jakąś wogóle pomoc. Po trzecie... Oto obrazek:

Z autobusu wyskakuje nagle policjant i łapie handlarza w sposób tak łapczywy, jakby miał do czynienia z jakimś przestępcą większego kalibru. „Przestępca” szarpie się; jeśli to jest kobieta podnosi straszny krzyk, publiczność interwenjuje, słowem na u-

licy robi się rozruch nie do opisania...

Wyprowadza to z równowagi policjanta, który sypie na prawo i lewo niewytworzone zwroty, albo zgola ciosami pałki (w moich oczach przy takiej właśnie okazji dostał pałką pewien wysoki urzędnik Ministerstwa Oświaty), po czym następuje naprawde „zatarowanie” ruchu, o którego usuwanie tak chodzi władzom, ścigającym handel uliczny.

Rzecz prosta, wyżej opisany wypadek nie może wpłynąć dodatnio na wzmocnienie sympatii dla policji. Przeciwnie obywatel stolicy patrzy i nie rozumie. On widzi tylko, że policjant zachowuje się gwałtownie, brutalnie i potępia policjanta, a nie handlarza, który w jego oczach jest człowiekiem, chcącym uczciwie pracować.

Z drugiej znów strony musimy przyznać, że handlarze uliczni, szczególnie ci, którzy grasują w ruchliwszych punktach Marszałkowskiej czy Nowego Świata, rzeczywiście tamują ruch, a czasem ich natężenie może zdenerwować spokojnego nawet czło-

wieka. Pisało się już o sprzedawcach kwiatów, którzy potrafią iść przed jakąś np. młodą parą, tyłem przez 100, 150 i 200 metrów, skamlać:

— Dziedzicu wielmożny! Dziedzic kupi dla pani...

A jednak trzeba stwierdzić, że sprawa handlu ulicznego, aczkolwiek wiele o tem pisała prasa wszystkich kolorów — nie została uregulowana. Bo to, że policja gna handlarzy z jednej ulicy na drugą, to nie jest sposób uregulowania. Przedewszystkiem nie można handlarza ulicznego traktować, jak przestępcę...

Od kilku lat policja przegania handlarzy po ulicach, od kilku lat prasa o tem pisze, a tymczasem z roku na rok rośnie ilość handlarzy. I ci, którzy dawniej handlowali kwiatkami, dziś sprzedają zapalniczki, ci, którzy dawniej stali nad koszkami „bubliczków” dziś interesują się więcej kamyczkami i zapalniczkami. I tak powoli handel uliczny, dzięki temu, że nie jest uregulowany — zamienia się w przestępstwo.

A uregulowanie leży nie tylko w interesie publiczności. Przedewszystkiem w interesie władz...

Przemysłnicy czeszczy Żydz przed sądem

CZĘSTOCHOWA, 19.9. (tel. wł.). Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym zasiadli znani w Częstochowie kupcy, ojciec i syn Orensteinowie, oskarżeni o przemycenie z Czechosłowacji czeszczy wagi 49 kg. Podczas przewodu sądowego żona Orensteina zeznała, że w swoim czasie zgłosiła się do niej kupiec warszawski, który zaproponował jej kupno pięknej czeszczy. Orensteinowa zaprowadziła nieznajomego kupca do magazynu częstochowskiego Librowicza, zastrzegając, iż po dokonaniu transakcji otrzyma prowizję. Po pewnym czasie nieznajomy kupiec rzekomo miał przywieźć czeszcę, którą Orensteinowa dała na przecho-

wanie niejakiej Chajutinowej, z którą mieszkała na letnisku. Nieznajomy kupiec telefonował z Warszawy, podając się za niejakiego Hopena. Orensteinowa twierdzi, że Hopen był konfidentem policji. W momencie, kiedy Orensteinowa wracała z nieznajomym kupcem od Librowicza, na schodach aresztowała ją urzędniczka strażnicy granicznej, konfiskując następnie złożony w mieszkaniu Hajutinowej towar.

Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał: Wolfę, Izraela i Bertę Orensteinów — każdego — po 47.000 zł. grzywny i 4.700 zł. kosztów sądowych.

Z kraju

KALISZ

Strajk w młynach kaliskich zlikwidowany. Trwający od kilku tygodni strajk w młynach kaliskich został w dniu 17 b. m. zlikwidowany. Pracownicy uzyskali podwyżkę płac do 50 proc. i w poniedziałek przystąpili do pracy.

Chłopi w roli „policjantów” na rewizji. Mieszkańcy wsi Helenów, gm. Iwanowice: Ignacy Kłysz i Zygmunt Tyłski, postanowili udawać policjantów i w tym celu nakrywszy czapki białymi chustkami i przypasawszy do boków torby od rowerów, mających imitować futerały od rewolwerów, udali się nocą w tem przebraniu do kilku włości wsi okolicznych, gdzie dokonywali rewizji, rzekomo w poszukiwaniu broni, posiadanej nielegalnie. Zorientował się w tym kawalec mieszkający w Iwanowicach, Franciszek Kusz, i zawiadomił o nocnej wizycie przebranych „policjantów” właściwe i prawdziwe władze policyjne. Obaj sprytni wieśniacy powędrowali do aresztu, gdzie oczekiwać będą dnia rozprawy sądowej.

Dziecko pod kołami autobusu. Szosą, prowadzącą przez wieś Oleście Stary, gm. Chocz, przejeżdżał autobus nr. 519, prowadzony przez szofera Władysława Majewskiego. W tym momencie wybiegł z zagrody na szosę 8-letni Marjan Biedasiewicz i chcąc przebiec drogę autu, wpadł pod koła. Dziecko zostało uderzone błotnikiem i przednim kołem, doznając złamań nogi i pęknięcia czaszki. Ofiarę wypadku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Kaliszu.

Mistrzostwa Kalisza w tenisie. W ubiegłą niedzielę, po szeregu eliminacji, odbyły spotkania finałowe w tenisie o mistrzostwo m. Kalisza. W grze pojedynczej pan mistrzostwo Kalisza zdobył po raz drugi p. Wiśniewski, bijąc p. Głębską w stosunku 6:3, 3:6, 6:1. W grze pojedynczej panów mistrzostwo Kalisza oraz puchar przechodni zdobył również po raz drugi p. Skórzewski, pokonawszy w finale p. Gaduskiego w stosunku 3:6, 8:6, 6:4, 5:7 i 6:0.

PIOTRKÓW

Wycieczki szkolne. W dniu 15 bm. 20-tu uczniów VIII kl. gimnazjum państwowego im. Bolesława Chrobrego pod kierownictwem prof. Herzigę wyruszyło na 6-dniową wycieczkę do Lwowa, Drohobycza, Borsztyna i w Karpaty wschodnie. We Lwowie prócz zabytłych miast zwiedzić mieli Targi Wschodnie.

Jednocześnie inna grupa uczniów tegoż gimnazjum udała się na dwa dni do Warszawy dla zwiedzenia stolicy i powitania zwycięskich lotników polskich.

W tym samym celu i w tymże czasie bawiła w Warszawie wycieczka uczniów gimnazjum żeńskiego Zrzeszenia N. S. S.

Przejechany. W ub. sobotę 11-letni Majer Kipelman przebiegając w poprzek ulicy Bykowskiej w pobliżu dworca autobusowego, wpadł pod koła przejeżdżającej taksówki warszawskiej. Ranny po odwiezieniu go do szpitala żydowskiego zmarł.

Powitanie 25 p. p. Powracającemu z manewrów piotrkowskich 25 pułkowi piechoty piotrkowskie zgromadziło serdeczne przyjęcie. Oficerów i żołnierzy witano kwiatami i tłumnie składano im objawy szczerzej sympatii.

POZNĄ

Krwawy epilog kradzieży węgla. Na linii kolejowej Herby — Gdynia dochodzi często do krwawych wypadków w walce policji ze złodziejami węgla. Oto w tych dniach w jednym z wagonów znaleziono zwłoki mężczyzny około 30 — 40 lat z przetrzoną piersią. Mimo dochodzenia policyjnego nie udało się dotychczas ustalić nazwiska denata.

LWÓW

Falszerne monety wykrył przez policję. We wsi Podhorce pod Lwowem w wyniku rewizji, przeprowadzonej u słusza Semena Jarenki, znaleziono przrządy do wyrobu fałszywych 1-złotówek i 50 gr. Jaremkę aresztowano i osadzono w więzieniu. Komunistyczny „technik” pod kluczem. 25 listopada r. ub. w hallu Politechniki schwytano 22-letniego Sata Zuckermana, studenta Politechniki, który rozrzucał ulotki o treści komunistycznej. Dziś Zuckerman stanął przed sądem przysięgłych.

KRAKÓW

Kpt. Bajon w Krakowie. W czwartek lub w piątek do Krakowa powraca kpt. Bajon. Jak wiadomo, jest on oficerem 2 p. lotniczego, stacjonowanego w Krakowie.

Chorąży komunisty przed sądem. W tych dniach na ławie oskarżonych zasiadł 19-letni Oszasz Fichtbaum, oskarżony o to, że w dn. 5 lutego r. b. w pochodzie komunistycznym niósł płachtę z hasłami antypaństwowymi. Sąd skazał Fichtbauma na 10 miesięcy więzienia.

BIELSK

Zjazd działaczy powiatowych Str. Narodowego. W niedzielę, 16 b. m. odbył się zjazd działaczy powiatowych okręgu Bielski — Żywiec. W zjeździe wzięli udział m. in. posłowie: T. Bielecki i K. Wierczak. Po rozpoczęciu zebrania przyszedł wywiadowca policji i wezwał do komendy miejscowego kierownika Stronnictwa Narodowego, red. Edwarda Zajęzka, celem przesłuchania. Po wygłoszeniu referatu pos. Wierczak udał się do komendy, aby zobaczyć się z red. Zajęzką i tam od niego się dowiedział, że wezwano go do przesłuchania jako świadka, lecz urzędnik policyjny, który miął go przesłuchać, jeszcze do urzędu nie przyszedł. W ten sposób przetrzymano red. Zajęzkę do zakończenia zebrania i uniemożliwiono mu, jako kierownikowi, wziąć udział w konferencji.

Czy tego rodzaju złośliwe „figle” nie podkopują powagi urzędu?

MIKOŁÓW

Pastuch znalazł kopertę z pieniędzmi. W niedzielę w Śniadowicach pastuch znalazł na polu kopertę, w której znajdowało się 4800 zł. w banknotach papierowych i bilonie. Pieniądze złożono gminie. Istnieje przypuszczenie, że pieniądze te pochodzą z rabunku pod Pszczyną.

Po 60 zł. ...od głowy Młodzież szkolna przedmiotem... handlu!

ŁÓDŹ, 19.9. (tel. wł.). Władze szkolne w Łodzi wykryły ciekawą aferę, stojącą w bezpośrednim związku z kwestią zamykania szkół prywatnych, którym odebrano prawa nauczania. Oto właściciele tych szkół przy pomocy pośredników nawiązali kontakt z

dyrekcjami szkół legalnych z propozycją odstąpienia swych uczniów, licząc po 60 zł. od głowy. Propozycje te zostały odrzucone. Nauczyciele i pośrednicy tego handlu zostaną przez władze szkolne pozbawieni prawa nauczania.

Sport

Tenis

DZIŚ BOROTRA W WARSZAWIE

Dziś, o godz. 15, na korcie Legii rozpoczyna się dwudniowy mecz tenisowy Legia — Racing Club (Paryż). W barwach drużyny Racing Clubu gra jeden z najsłynniejszych tenisistów świata, Jean Borotra, który przyjeżdża do Warszawy samolotem ze Lwowa o godz. 14.50 i wprost z Okęcia uda się na kort Legii. W pierwszym dniu Borotra spotka się z Hebą da około godz. 16-jej. Partnerem Borotry będzie nie Gentien, którego przyjazd został w ostatniej chwili odwołany, lecz młody tenisista paryski, Goldschmidt. Goldschmidt zmierzy się dziś o godz. 15 z Toczyńskim. Na zakończenie rozegrana zostanie gra podwójna Borotra i Goldschmidt — Toczyński i Heba.

W czwartek, o godz. 15, grają Goldschmidt — Heba, Borotra — Toczyński, Borotra i Goldschmidt — Tartowski i Bratek.

Zarząd sekcji tenisowej Legii zaprosił na zawody zwycięzców turnieju lotniczego, Bajana i Pionczyńskiego.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW TENISOWYCH JUGOSŁAWI

Wczoraj w Zagrzebiu rozegrane zostały ostatnie konkurencje międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Jugosławii.

W grze pojedynczej panów mistrzem został Puncce, bijąc w finale Palladę 6:3, 6:0, 6:3. Toczyński znalazł się na 3-em miejscu.

W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyła para jugosłowiańska Puncce — Pallada przed parą polską Toczyński — Wittman i parą czeską Vodka — Caska.

W grze pojedynczej pań wygrała Caskowa (Czechosłowacja) przed wiedeńską Kraus.

Wynik turnieju jest uciążliwy za wielki sukces jugosłowiańskich tenisistów, którzy we wszystkich konkurencjach męskich wyeliminowali gości zagranicznych.

L. atletyka

NOWY REKORD JAPONSKI

W Osaku Kenkichi Oshimo ustanowił nowy rekord światowy w trójskoku, osiągając 15.82 mtr. Jest to wynik lepszy od dawnego rekordu Nambu o 10 cm. Marao Haruda, który zajął drugie miejsce, uzyskał wynik również lepszy od rekordu, a mianowicie 15.75.

Kolarstwo

NIEDZIELNE ZAWODY KOLARSKIE

W niedzielę, dnia 23 września r. b. o godzinie 4-tej popołudniu Warszawa skie Towarzystwo Cyklistów z polecenia Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich organizuje na Dynasach wyścig na przestrzeni 50 km. o „V-te mistrzostwo Polski” torowe dla długodystansowców. Niedzielne mistrzostwo zapowiada się wręcz sensacyjnie, zarówno ze względu na niebywale w tym roku wyrównaną klasę naszych długodystansowców, jak i na dużą ilość zgłoszeń. Będzie to istna rewja najwytrzymalszych kolarzy torowych w Polsce. Obroną ty-

tulu, mistrz Włodarczyk (WTC.) ma w tym roku niezwykle utrudnione zadanie wobec groźnej konkurencji takich asów, jak Olecki, Popończyk, Michalak, Feige, Stahl, Bryszke, Glowacki, Igo, Moczulski, Niemniej tacy zawodnicy, jak Kalata, Podgróski, Kieliszki i Miller będą starali się również niepróżnować. Ułatwienie na rynek długodystansowy, reprezentowany przez wytrzymalszych szosowców, Mikołajczyk, Kowalskiego i Kapiaka, tak zawsze skłonnych do nagłych i forsownych ucieczek, może poważnie zawążyć na szali wyników wspomnianego mistrzostwa. Formuła mistrzostwa, przewidująca 5 finiszów w odstępach 10-ciu kilometrowych znakomicie ułatwia nagle próby ucieczek. Nie zraża to naszych sprinterów na czele z mistrzem Polski — Puszem, Frączkowskim, Panakiem, Klaussem, Łączyńskim i Kaczmarem do zmierzania swych sił w walce ze specjalistami długich przestrzeni o zaszczytną koszulkę z Białym Orłem. Spodziewane są dalsze zgłoszenia z Łodzi, Grudziądza i Królewskiej Huty.

Boks

MECZ BOKSERSKI MAKABI — POLONIA

W sobotę, 22 b. m., o godz. 17.30 w sali teatru Nowości rozegrany zostanie pierwszy mecz bokserski o drugie mistrzostwo Warszawy między Polonią i Makabi. Oba kluby wystawiają swe najsilniejsze zespoły. Walczycy będą parą następującą: Krysik (P.) — Birenbaum (M.). Kazimierski (P.) — Rozenblum (M.), Pasturczak (P.) — Borenstein (M.), Fabisiak (P.) — Neustadt (M.), Janiczak (P.) — Stahl II (M.), Posmyk (P.) — Pilnik (M.), Malecki (P.) — Neuding (M.), Mizerski (P.) — Steineisen (M.).

Pilka nożna

POBICIE SĘDZIEGO NA BOISKU

We Lwowie duże poruszenie wywołał awantury na meczu w Złoczowie, których ofiarą padł znany lekkoatleta Sawaryn. Sawaryn prowadził, jako sędzia, pikarskie zawody w Złoczowie pomiędzy „Czuwajem” z Przemyśla a miejscową „Janiną” o wejście do Ligi Okręgowej. Zwyciężyła drużyna przemyska. Niezadowolona z tego publiczność złoczowska, która w czasie zawodów parokrotnie demonstrowała przeciwko sędziemu, wpadła na boisko i pobiła p. Sawaryna tak dotkliwie, że nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Sawaryn ma szereg ran na głowie i poważną kontuzję oka.

Pływanie

I TU JAPONCZYCY BIJĄ REKORDY

Na zawodach pływackich w Tokio. Reizo Koike przepłynął 100 mtr. stylem klasycznym w 1:13,8, a na 200 mtr. osiągnął znakomity wynik 2:42, będący nowym rekordem świata.

Na 800 mtr. stylem dowolnym dwaj pierwsi — Shoro Makino (10:01,2) i Hiroshi Negami (10:04) mieli również wyniki lepsze od światowych rekordów.

Sport japoński dobiegł już Amerykę. Teraz zaczynają już wyprzedzać.

Krwawy dramat w Zamościu

Tłem: tragedia miłosna

ZAMOŚĆ, 19.9. (PAT). W koszarach 9 pułku piechoty legionów w Zamościu rozegrał się krwawy dramat o tle miłosnym. Podpor. Piotr Stankowski, który kochał się w żonie swego kolegi por. Chudeckiego, po burzliwej rozmowie z nią strzelił do niej, kładąc ją trupem na miejscu, poczem strzelił sam do siebie, raniąc się śmiertelnie. Po powrocie do domu por.

Chudecki przy zwłokach żony usiłował popełnić również samobójstwo, w czym przeszkodził mu sędzia wojsk. kpt. Wilk. Podczas szamotaniny się z por. Chudeckim padł strzał, który ugodził kpt. Wilka w nogę, raniąc go ciężko.

Krwawy dramat wywołał w Zamościu ze względu na osoby, biorące w nim udział, wielkie wrażenie.

Kto popełnił mord?

Zagadka ponurej zbrodni

WARSZAWA. — Ponura sprawa Szymona Kalisza, oskarżonego o dokonanie szeregu napadów bandyckich, znalazła się znowu w Sądzie Apelacyjnym. Kalisz skazany był przez Sąd Okręgowy na dożywotnie więzienie za napad rabunkowy i wymordowanie całej rodziny Krogulów we wsi Ostrów pod Kolbielą. Z całej rodziny ocalała tylko 16-letnia Józia Krogulówna, która miała rozpoznać w Kaliszu jednego z uczestników napadu. Wyrok ten zatwierdzony był przez Sąd Apelacyjny, lecz najwyższa instancja skasowała go, przesyłając sprawę do powtórnego rozpatrzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu obrona usiłowała obalić zeznania Krogulówny, dowodząc, że oparte są one

na sugestji. Wprawdzie na chwilę spadła jednemu z bandytów maska z twarzy, lecz dziewczyna widziała zbrodniarza przy niepewnym świetle lampki i w warunkach usprawiedliwiających zaistnienie pomyłki. W kilka tygodni po krwawej nocy odnaleziono zrabowaną u Krogulów krowę u Władysława Złotkowskiego, znanego w okolicy złodzieja. Złotkowski, obłożony przez policję, popełnił samobójstwo. W mieszkaniu jego znaleziono niektóre przedmioty zrabowane u Krogulów.

Na tej zasadzie obrona twierdzi, że nie Kalisz, lecz Złotkowski dopuścił się krwawego czynu. Sąd postanowił powołać dodatkowych świadków i powtórzyć rozprawę.

Wypadki i kradzieże

SZCZUR LUDOŻERCA

Nocy ub. niemiła przgoda spotkała 19-letnią Helenę Szostakównę (Okopowa 35). Obudziła się ona nagle wskutek bólu nosa. Okazało się, iż szczur wskoczył na łóżko, a następnie ukusił S. w nos. Poszwankowana pojechała natychmiast na opantrunek do ambulatorium Pogotowia.

KOLEJARZ W OBRONIE KOBIE- TY, POBIL NAPASTNIKA

Stanisław Fronczak (Freta 4), ustawiając wagonów na stacji Warszawa-Praga, na Pelcowiznie przyjechał wczesnym pociągami, wraz z kuzynką swą, Haliną Makowską, (Sadowne). W oczekiwaniu na pierwszy tramwaj, usiedli oni na trawie w pobliżu placu na Wołowie. Wówczas nadziedził jakiś pijany żyd, który zapalił się Fronczaka, która gozdziła. Otrzymałszy odpowiedź, nieznajomy oświadczył p. F., że „pójdziesz z tą panią”. Fronczak zareagował na te obraźliwe słowne. Napastnik schwył go wówczas za kłapy munduru i zamierzał pobić. W czasie szamotaniny się F. stwierdził brak srebrnej papierośnicy. Fronczak pogoził za uciekającym napastnikiem i, dopędzwszy bezczelnego żydaka, odebrał papierośnicę i „nieco” go poturbował, bijąc pięściami i kopiąc. Nadbiegły policjant przeprowadził obu na posterunek policyjny, gdzie okazało się, iż złodziejem jest 27-letni Berek Gel-

bron, elektrotechnik, (Pokorna 7). Lekarz Pogotowia stwierdził u niego 2 rany tłuczone głowy i krwotok z nosa. Po założeniu opatrunku, Gelbrona, pod eskortą policjanta, przewieziono do IV komis.

WYPRAWA PO CUDZĄ BIZUTERIĘ

Przy ul. Majdąńskiej 39, do mieszkania Jana Dulemby włamali się złodzieje. Gdy wychodzili z łupami, natknęli się na klatce schodowej na czujnego dozorcę domu, Wacława Brzozowskiego, który ich zatrzymał. Wtedy jeden z nich przystawił Brzozowskiemu rewolwer do głowy. Dozorca nie ułaski się broni, lecz schwył opryska za kark i przy pomocy nadbiegłego ogrodnika, Władysława Drożyńskiego odprowadził do XVII komisariatu. Tymczasem drugi złodziej zbiegł. Okazało się, że zatrzymany jest Jonasz Monchajtem (Sulejowska 28). Znalaziono przy nim skradzione rzeczy z mieszkania Dulemby, a nadto większą ilość biżuterii złotej, niewiadomego pochodzenia. Okazuje się, iż złodzieje przed dokonaniem nieudanej kradzieży, siedzieli na trawie na rogu ul. Majdąńskiej i Ostwomeckiej, gdzie czekając na wyjście z domu żony D., urządzili libację — Ujętego, znanego włamywacza, przeprowadzono do urzędu śledczego.

Kronika sądowa

Nadużycia konsula

WARSZAWA. — Przy drzwiach zamkniętych toczyła się sprawa o nadużycia b. konsula w Luxemburgu a potem w Antwerpii, Tadeusza Dobrowolskiego. W wyniku rozprawy Dobrowolski, który przywłaszczył sobie przeszło 90.000 franków, skazany został na 4 lata więzienia.

Ukarani truciiele

WARSZAWA. — Pożnym wieczorem sąd ogłosił wyrok na Mechę Halperna i współnika jego, Rabiego, oskarżonych o handel i przechowywanie środków podniecających. Pomimo tego, że oskarżeni nie przyznali się do winy, sąd uznał, że przestępstwa te zostały im udowodnione i skazał Halperna na 6 lat więzienia, Rabiego zaś na 2 lata.

Przerwa w procesie

WARSZAWA. — W procesie por. Molina, oskarżonego o defraudację w 18 p. p., nastąpiła prawdopodobnie na czas dłuższy przerwa. Molin ciężko zachorował i umieszczony został w szpitalu Ujazdowskim. Niewiadomo, co jest przyczyną nagłego zasłabnięcia oskarżonego. Kursują wieści, że Molin chory jest na złośliwy wrzód w kiszki oraz, że usiłował odebrać sobie życie przez nadmierne użycie środków znieczulających. Dokładną przyczynę nagłego zasłabnięcia wyjaśni konsylium lekarskie, które ma się zebrać dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Włóczęgostwo i zebrania

WARSZAWA. — Sąd Grodzki rozpatrzył nową serię spraw o włóczęgostwo i zebrania. 12 osób skazano na umieszczenie w domu pracy przymusowej na okres od 3 do 6 miesięcy, a 13 na umieszczenie w zakładach opiekuńczych. Jako upartych recydywistów potraktowano Piotra Moryca, zatrzymanego już po raz trzeci, i Ja-

na Kaczmarek. Moryc skazany został na rok aresztu, Kaczmarek zaś na 8 miesięcy.

Proces studentów

KRAKÓW. — Przed Sądem Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko 12 studentom, skazanym za rozdawanie ulotek przeciwko ograniczeniu autonomii uniwersyteckiej — na karę 2-miesięcznego aresztu. W wyniku sprawy uwolniono dwóch akademików, innym zaś zamieniono karę aresztu na grzywnę w wysokości 35 zł.

Mordercy Garnarczówny

KRAKÓW. — Sąd Okręgowy wyznaczył już termin powtórnego rozprawy przeciwko mordercom służącej Garnarczówny, w której oskarżonymi są: Jan Doniec i dwaj b. studenci Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych — Władysław Bobrzecki i Jerzy Schenkirzyk.

Jak wiadomo, poprzedni wyrok Sądu przysięgłych został przez trybunał zawieszony. Proces ohydnych morderców ma rozpocząć się w najbliższy poniedziałek.

„Zamroczony” zięć

ŁÓDŹ. — Arje Langfuss stanął przed Sądem Okręgowym oskarżony o zabójstwo w czasie kłótni teściowej, Erli Wygnańskiej. Zbrodniczy zięć tłumaczył się, że działał w zamroczonym umysłem i nie przypomniał sobie dokładnie momentu dokonania zbrodni. Sąd uznał, że oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia i skazał go na 3 lata więzienia.

13 kradzieży z włamaniem

RADOM. — Kazimierz Guzewicz dokonał w przeciągu jednego miesiąca aż 13 kradzieży połączonych z włamaniem. Specjalnością zuchwałego opryska było okradanie mieszkań, których właściciele przebywają na letniskach. Sąd Grodzki skazał Guzewicza na 3 lata więzienia.